PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV. Warszawa, wtorek 23 lipca 1929 r. Nr. 166.

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA W POLSCE.

Frankfurter Ztg. 20.VII. informuje, iż w Biaritz odbędzie się konferencja polskich ministrów, tematem obrad której będzie obecna sytuacja polityczna.

Frankfurter Ztg. 20.VII. w koresp. z Poznania podnosi na wstępie, iż „miasto to jest już obecnie na tyle polskiem, że można tam swobodnie mówić na ulicach po niemiecku". Koresp. z uznaniem wyraża się o gospodarce komunalnej Poznania i o jego udziale w urządzeniu Powsz. Wystawy Krajowej. Przechodząc do opisu Wystawy, koresp. specjalną uwagę poświęca działom przemysłu: ciężkiego, chemicznego i papierniczego, twierdząc, iż rozwój tych gałęzi gospodarki nie może pozostać bez wpływu na polsko - niemieckie rokowania handlowe. Omawiając rozwój przemysłu polskiego, korespondent twierdzi, iż bardzo wiele przemysł ten zawdzięcza wojnie celnej, która jednak wytworzyła również taki przemysł, który z ustaniem wojny tej skazany zostanie na zagładę. W d. c. koresp. zaznacza, iż Polska, nawet w kwestjach gospodarczych, rządzi się względami politycznemi, czego dowodem jest choćby zamiana aeroplanów Junkers'a na Pokker'a.

W zakończeniu koresp. nawołuje do zwiedzenia wystawy, która wykazuje, iż Polska wkrótce nietylko przestanie być rynkiem zbytu, lecz stanie się nawet poważnym współzawodnikiem Niemiec na rynku światowym.

POLSKA A NIEMCY.

Neue Zürcher Ztg. 19.VII. zamieszcza obsz. korespondencję z Katowic, w której nawołuje umiarkowane żywioły w Polsce i Niemczech, by te wpłynęły na nacjonalistów w duchu wzajemnego porozumienia. Dziennik podkreśla, iż pierwszy krok ku porozumieniu, winien wyjść od Niemiec, które, jako kraj o starej kulturze, mniej zazdrośnie winny strzec swych narodowych zdobyczy, niż młody kraj, jakim jest Polska. W okresie likwidacji skutków wojny na Zachodzie — kolej winna, zdaniem dziennika — przyjść na sprawy polsko - niemieckie, a środkiem porozumienia właśnie stać się musi Śląsk. Zdaniem dziennika, punktem wyjścia winno być dla Niemiec zrozumienie, iż Polska nie jest „państwem sezonowem" i że przeprowadzenie rewizji granic w drodze pokojowej jest nieporozumieniem. Polska pod rządami marsz. Piłsudskiego szybko rozwija się i potrafi się ona oprzeć obcym zakusom, to też obecny stan terytorjalny musi być uznany bezwzględnie jako stały. Dziennik w zakończeniu nawołuje, by Liga Narodów, wziąwszy inicjatywę w swe ręce, doprowadziła do porozumienia między Polską a Niemcami.

Vossische Ztg. 20.VII. twierdzi w depeszy z Wrocławia, iż cofnięcie zarządzenia, nakazującego dyrektorowi huty Bismarcka Kallenbornowi opuszczenie Polski, zostało wywołane interwencją posłów Radziwiłła i Gliwica, którzy specjalnie interesują się Śląskiem w związku z akcją Harrimana.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW. SPRAWA EWAKUACJI NADRENJI.

Correspondance Universelle 18.VII. zamieszcza art. sen. M. Ordinaire'a p. n. „Rhénanie et Pologne". Autor pisze, iż okupacja Nadrenji, wobec faworyzowania Niemiec przez zwycięzców i obniżenia jej znaczenia ze strony Anglji, straciła istotne swe znaczenie i mogłaby być zniesiona bez narażenia prestige'u Francji. Pociągnąć to jednak za sobą może poważne następstwa natury politycznej i wojskowej. Wiadomo, iż Niemcy nie przyznali dotychczas swoich granic wschodnich i nie zrezygnowali z odzyskania Gdańska, skąd wynika poważne niebezpieczeństwo dla Polski. Rezultaty osiągnięte dotychczas przez państwo Polskie na drodze do odbudowy są niewątpliwie znaczne, jednakże czas jest najlepszym sprzymierzeńcem dla państwa wskrzeszonego po wojnie, jakiem jest Polska, której armja i przemysł wojenny wymagają jeszcze ulepszeń. Francja nie powinna ani na chwilę tracić z oczu interesów Polski, gdy nadejdzie chwila pertraktacji w sprawie ewakuacji Nadrenji, gdyż interesy obu państw są w ścisłej ze sobą łączności. Jakkolwiek system paktów, wprowadzony przez Briand'a pomyślnie się rozwija, to jednak utworzenie wschodniego Lokarna byłoby rzeczą nader pożądaną. Idea utworzenia „Stanów Zjednoczonych Europy" nie może przynieść pożytku ani Polsce, ani innym państwom, dążącym do zachowania status quo wytworzonego przez Traktat Wersalski. Pomimo wielkich trudności, jakie się nastręczają, należy trzymać się systemu Ligi Narodów, która jest ważnym oparciem dla Francji i sprzymierzonych z nią narodów.

Berliner Tageblatt 21.VII., omawiając stosunki francusko-niemieckie, twierdzi, iż rząd niemiecki, któryby zgodziłby się na stałą komisję kontrolną, podpisałby na siebie wyrok śmierci; dla osiągnięcia porozumienia Francja musi od postulatu tego odstąpić. W d. c. dziennik omawia plan Briand'a, i,podkreślając wiarę w jego szczerość, zaznacza, iż osiągnięcie porozumienia z Niemcami powinno być dla Briand'a pierwszym krokiem ku urzeczywistnieniu „Stanów Zjedn. Europy".

„Berliner Tgbl." podkreśla, iż ewakuacja Nadrenji konieczną jest również dla zupełnej pacyfikacji, gdyż żadne z haseł nie budzi w Niemczech tak silnych uczuć nacjonalistycznych, jak okrzyk: „Francuzi w Koblencji".

Berliner Tageblatt 21.VII., omawiając raport Parkera Gilberta, zaznacza,iż poważny i rzeczowy ton jego nie ziścił nadziei prasy francuskiej, która spodziewała się antyniemieckiego wystąpienia.

Neueste Zürcher Ztg. 20.VII. twierdzi, iż dojście do porozumienia francusko-niemieckiego w sprawie Saary nie jest zbyt trudne, bowiem Francuzi de facto stawiają jedynie żądanie zwrotu nakładów, uczynionych w przewidywaniu dłuższej okupacji. Przechodząc do sprawy ewakuacji Nadrenji, dziennik wyraża pogląd, iż w tym punkcie Francja musi ustąpić silnej i zupełnie zdecydowanej woli Niemiec.

Münchner Neueste Nachrichten 19.VII. twierdzi iż ostatnie przemówienie Briand'a dobitnie wykazuje, iż przepaść między Niemcami a Francją jest wprost nie do przebycia.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

Frankfurter Ztg. 21.VII. w depeszy z Paryża wyraża pogląd, iż choroba Poincaré'go ma podkład polityczny, co każe przypuszczać, iż Francja stoi przed przesileniem rządowem.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Deutsche Tageszeitung 21.VII. w artykule poświęconym sprawozdaniu Parkera Gilberta — wyraża pogląd, iż najprawdopodobniej obecne sprawozdanie nie będzie ostatniem i plan Dawes'a będzie w dalszym ciągu obowiązywał.

Frankfurter Ztg. 19.VII., omawiając ustosunkowanie się Stanów Zjednoczonych Ameryki do planu Young'a, twierdzi, iż Ameryka pragnie zachować desinteressement w sprawach polityki europejskiej, śledzi jednak bacznie rozwój stosunków gospodarczych ze względu na przyszłą akcję swą w banku reparacyjnym, przewidzianym przez plan Young'a.

Berliner Börsen-Courier 21.VII. omawia sprawozdanie Parkera Gilberta i podkreśla, iż ten uznał niemiecką punktualność w spłacie rat, przewidzianych przez plan Dawesa.

ZATARG SOWIECKO-CHIŃSKI.

The Daily Herald 19.VII. stwierdza w art. wst. pokojowość Sowietów, która ośmieliła rząd chiński do daleko idących prowokacyj. Autor przypomina pakt Kellogg'a i obowiązek zastosowania się doń przez oba rządy. Konflikt sowiecko-chiński winien być załatwiony przez „przyjacielskie rokowania" (amicable negotiation), tak jak proponują to Sowiety.

The Morning Post 19.VII., omawiając w art. wst. konfilkt sowiecko - chiński, pisze, że wojna w Mandżurji byłaby ogromnie niepopularna wśród ludu rosyjskiego, a pozatem osłabiłaby ona stanowisko Sowietów na Zachodzie. Z sytuacji tej Chiny zdają sobie dokładnie sprawę i dlatego zachowują zupełny spokój wobec koncentracji wojsk sowieckich. Japonja w konflikcie obecnym skłania się na stronę Sowietów, ponieważ nie chce dopuścić do opanowania chińskiej kolei wschodniej przez rząd nankiński. Stanowisko to oczywiście uległoby zmianie, w razie zwycięstwa Sowietów. Waszyngton przyznaje formalnie prawo Sowietom do obrony świętości umów i własności, lecz delikatnie ostrzega Moskwę, że sympatje amerykańskie mogą ulec zmianie, jeżeli Sowiety posuną się z tym „żartem" zbyt daleko. Autor podkreśla rozbieżność pomiędzy zasadami sowieckiemi a ich obecnem postępowaniem, albowiem rząd komunistyczny prowadzi wojnę kapitalistyczną.

The Daily News 19.VII. pisze w art. wst., że nie leży ani w interesie Chin ani też w interesie Sowietów doprowadzenie do konfliktu zbrojnego, albowiem Chiny pragną uniknąć obcej inwazji, a Sowiety zaś zdają sobie dokładnie sprawę z tego, że poważna ich interwencja w Mandżurji doprowadziłaby do natychmiastowego starcia z Japonją. Naogół sytuacja jest poważna i, mimo logicznych przesłanek, może zakończyć się zbrojnem starciem.

The Daily Mail 19.VII., omawiając w art. wst. konflikt sowiecko-chiński stwierdza, że polityka Sowietów jest tak samo imperjalistyczna, jak za czasów Mikołaja I. Autor przypuszcza, że zerwanie stosunków dyplomatycznych z Chinami zostało sprowokowane umyślnie przez bolszewików, by w ten sposób uchronić się od dalszych strat na Dalekim Wschodzie. „Zdaniem Parcival'a Philips'a — pisze autor — wycofanie się bolszewików z Dalekiego Wschodu pchnie Sowiety w kierunku propagandy anty-brytyjskiej, głównie na terenie Indyj".

The Manchester Guardian 19.VII., analizując w art. wst. tło konfliktu sowiecko-chińskiego, dochodzi do wniosku, iż ostatni incydent z rządem nankińskim jest kolosalną porażką dla imperljalizmu rosyjskiego.

The New York Herald 19.VII. stwierdza w art. wst., że zajęcie przez rząd nankiński chińskiej kolei wschodniej jest pogwałceniem traktatu z roku 1924.

The New York Herald 20.VII. pisze w art. wst., że jeżeli po zerwaniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy Chinami i Sowietami nie nastąpi formalne ogłoszenie wojny w ciągu najbliższych trzech lub czterech dni, — wówczas należy spodziewać się zastosowania Paktu Kellogg'a. Gdyby dzięki Paktowi zażegnano ten konflikt, to sceptycy przekonaliby się o jego wielkiem znaczeniu. Wobec tego, że Sowiety i Chiny podpisały pakt Kellogg'a, są one moralnie zobowiązane do poddania się arbitrażowi.

The Chicago Daily Tribune 19.VII. w koresp. z St. Paul donosi, że były sekretarz Stanu Kellogg oznajmił, że wojna chińsko-sowiecka jest niemożliwa. bo nawet gdyby oba rządy zdążały w tym kierunku, to inne mocarstwa zmuszą je do przestrzegania przyjętych na się zobowiązań.

Berliner Börsen-Courier 20.VII. twierdzi, iż Niemcy są najbardziej powołanem państwem do wszczęcia akcji porozumiewawczej w konflikcie chińsko-rosyjskim, posiadają bowiem zaufanie obu stron zainteresowanych.

Kölnische Ztg. 19.VII twierdzi, iż w konflikcie na Dalekim Wschodzie Niemcy muszą zachować najzupełniejszą neutralność.

Le Matin 21.VII. Sauerwein pisze w związku z konfliktem sowiecko-chińskim, iż nie można w żadnym razie uważać Chin za państwo, któreby było zdolne do prowadzenia poważnej kampanji wojennej i zawładnięcia większym obszarem kontynentu sybirskiego. Pomimo to każda wojna, choćby była ograniczona w swych możliwościach bezpośrednich, stanowi niebezpieczeństwo dla sprawy pokoju światowego. Nie można bowiem mieć żadnej pewności co do tego, kogo ona zainteresuje i kto się do niej wmiesza. Lepiej więc starać się ją stłumić w zarodku, nawet w tym wypadku, gdyby miała się ograniczyć tylko do drobnych utarczek.

SYTUACJA NA LITWIE.

Lietuvos Žinios 18.VII. w art. wst. występuje przeciwko skrępowaniu przez rząd działalności stronnictw opozycyjnych oraz przeciwko zniesieniu na Litwie ustalonego przez konstytucję ustroju demokratycznego. Dziennik stawia pytanie: „Czy idąc taką drogą narodowcy mogą dojść do konsolidacji położenia wewnętrznego?" i odpowiada negatywnie.

Ukininkas z 16.VII. (tygodnik, poświęcony rolnictwu litewskiemu) omawia zadłużenie rolnictwa litewskiego. Powierzchnia ogólna obszarów obciążonych długami wynosi 219.985 ha. Najbardziej obciążyli swe posiadłości rolnicy kraju Kłapedzkiego, mianowicie obszar obciążony tu 13.200 ha, suma obciążająca — 2.249.000 lit., czyli w ten sposób na każdy ha przypada 170 lit. Najmniej obciążyli swe posiadłości rolnicy w pow. Sejneńskim, gdzie na każdy ha przypadło 73 lit. W związku z nieurodzajem w Litwie północnej tamecznym rolnikom przyznano kredyty dodatkowe. Do 15 kwietnia r. b. udzielono kredytów w ośmiu dotkniętych przez nieurodzaj powiatach na sumę 11.200.000 lit. W formie zboża na siewy otrzymali rolnicy tych powiatów 14 i pół milj. lit. Ogółem rolnikom poszkodowanych powiatów udzielono kredytów dodatkowych na sumę 30.240.000 lit. Niemałe również powinny być pożyczki, jakie rolnicy zaciągnęli w bankach prywatnych i u zamożnych osób, obciążając przez to swe posiadłości. „O ile tym rolnikom ze strony rządu nie zostaną poczynione ułatwienia, to wątpliwą jest rzeczą, czy uda się im spłacić zaciągnięte długi i wielu z nich będzie zmuszonych opuścić swe posiadłości".

NOTATKI I INFORMACJĘ

RÓŻNE.

Lietuvos Aidas 15.VII. w koresp. z Paryża (René Martel'a) omawia książkę Limayne'go, która ukazała się niedawno we Francji p. n. „Berlin — Moskwa — Pekin". Według Martel'a, polska propaganda podjęła się wydania tego „obrzydliwego" romansu, tematem którego jest przyszła wojna 1935 roku, w celu zjednania opinji francuskiej i odparowania nieprzychylnych dla Polski wydawnictw, jakie się ukazały ostatniemi czasy we Francji. Martel z zadowoleniem omawia pierwsze ustępy romansu, w których mowa jest o początku konfliktu, w którym po jednej stronie stoją: Niemcy, Sowiety, Węgry, Bułgarja, po drugiej zaś Polska, Francja („gdzie jasna rzecz, ironizuje Martel — nikogo prócz półgłówków nie zostało"), Czechosłowacja i Rumunja; zupełne powodzenie przeciwników Polski a nawet zupełne jej rozbicie i sojuszników polskich wywołuje u Martel'a niekłamany zachwyt. Chwilowe jednak powodzenie Niemiec odwraca się w związku z przystąpieniem do wojny Chin, które stanęły po stronie polskiej. Wynik wojny wspaniały: rozszerzenie „korytarza", unja Litwy z Polską, uniezależnienie Prus Wschodnich od Niemiec. Martel poprostu jest wściekły z powodu takiego właśnie zakończenia chwilowej porażki Polski. Martel zaznacza, że książka Limayne'go kosztowała marsz. Piłsudskiego drogo i pisze, że niech Polska nie liczy na pomoc Francji w swych awanturach wojennych. „Polacy nie otrzymają od Francji ani jednego żołnierza, ani jednego pocisku, zapomocą których mogliby oni — kaci nieprawości, — bronić więzienia narodów".

Sekmadienis 19.VII. zamieszcza opis życia Pleczkaitisa i Paplauskasa w Wilnie. Tygodnik podkreśla wystawne życie Pleczkaitisa i jego adjutanta Paplauskasa, którzy — w/g pisma — są sowicie wynagradzani przez rząd polski „U Paplauskasa — pisze pismo — odbywają się często różne narady emigrantów i przedstawicieli władz polskich. Chociaż dom który on zajmuje jest wielki, — niekiedy jednak nie może zmieścić wszystkich gości. Wieczorami zatrzymuje się tam nawet kilka wojskowych polskich samochodów. W tajnych pokojach odbywają się długie konferencje — omawianie spraw bieżących. Na narady te przybywa niekiedy i sam Pleczkajtis."

Wiadomości o tem, że związek Pleczkajtisa i Papłauskasa rozsypuje się, są — według pisma — bezpodstawne. Rozpowszechniają je z pewnych względów Polacy, którzy za swe pieniądze nadają związkowi pleczkajtisowców kierunek. Dom Papłauskasa służy również dla celów zbliżenia emigrantów z kolonistami polskimi. Litwini wileńscy nie mają nic wspólnego z domem Papłauskasa i Pleczkajtisa. Litwini w Wilnie patrzą jedni na drugich z pogardą i nieufnością .

Kölnische Ztg. 19.VII. zamieszcza sprawozdanie z obchodu w politechnice gdańskiej p. t. „Niemiecka siła żywotna w Gdańsku".

Deutsche Allg. Ztg. 21.VII. wita z uznaniem nawiązanie bezpośrednich stosunków dyplomatycznych między Rzeszą niemiecką a Irlandją.

The New York Herald 20.VII. w koresp. z New Yorku donosi, że były prez. Coolidge zamieścił artykuł w „The American Magasine", w którym pisze m. inn., że wpływ organizacyj mniejszościowych w Kongresie zmusza prezydenta Stanów Zjedn., by stał się faktycznym dyktatorem.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Frankfurter Ztg. 19.VII. Der Entwurf für eine neue Verfassung in Spanien.

Drukarnia „KADRA", Długa 50, tel. 186.30. Drukowano na prawach rękopisu.